Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź

CENA NUMERU 20 gr.

Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ. w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P K O 60594
Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

PRĄD

1933 r.

Czwartek 6-go kwietnia №79

Straszna tragedja w chmurach

Jak przypuszczają sterowiec „Acron" został rażony piorunem. Nie wiadomo jednak jeszcze, czy został on całkowicie zniszczony, oraz czy załoga zatonęła. W każdym razie od czuwa się żywe zaniepokojenie, gdyż depesza iskrowa ze statku „Phoebus" donosi, że gdy statet zbliżył się do miejsca katastrofy, na powierzchni morza pływały materace i inne pryedmioty. Marynarze „Phoebusa" po uratowaniu 3-ch ludzi załogi „Acrona" widzieli szereg innych walczących rozpaczliwie z falami.

Z Nowego Jorku donoszą ze akcja ratownicza sterowca „Ackron" została przerwana. Admiralicja uznała dalsze próby ratowania kadłuba sterowca za bezcelowe. Niemiecki statek cysterna „Phoebus", jak wynika z depeszy jednego z oficerów „Acronu wziął na pokład 4-ch członków załogi sterowca. Krążownik „Portland" oraz towarzyszący mu torpedowce uratowały trzydzieści paru ludzi Dotychczas brak jest wiadomości o losie 37 oficerów i szeregowców sterowca „Acron". Panuje obawa że zginęli podczas katastrofy Koła fachowe wyrazają zdziwienie ze „Acron który posiadał kompletną radjostację, nie nadawał sygnałów S.O.S. Jak się obecnie pokazuje stacja nadbrzeżna Asburypark w New Jersey otrzymała w ciągu nocy SOS nadane przez „Acron" jednakże stacja nie zdołała nawiązać dalszego kontaktu ze sterowcem z powodu zaburzeń atmosferycznych.

Depesza iskrowa ze statku „Phoebus" brzmi jak następuje: Zaraz po północy płynąc z Nowego Jorku w kierunku Tampico, ujrzeliśmy światła sterowca jeszcze w górze W pare minut potem światła te błyskały niemal na powierzchni wody. Skierowaliśmy się w tę stronę i po pewnym czasie usłyszeliśmy krzyki, dochodzące z morza. Niezwłocznie spuszczono szalupy na wodę, lecz wszelka akcja była utrudniona przez szalejącą burzę. Zdołaliśmy tylko uratować tylko trzech ludzi

Na miejsce katastrofy sterowca „Acron" przybyło około 20 parowców, które biorą udział w poszukiwaniach członków załogi Według wiadomości otrzymanych przez admiralicję, niema już obecnie nadziei na uratowanie członków załogi, którzy w liczbie 71 zakrążyli się wraz ze sterowcem w falach oceanu. W liczbie ofiar znajduje się szef urzędu lotnictwa morskiego admirał Moffet.

Przyczyna katastrofy olbrzymiego sterowca, którego długość wynosiła 240 metrów, nie została dotychczas wyjaśniona. Przypuszczają jednak, że sterowiec, który przez dłuższy czas walczył z huraganem, został strącony w morze przez piorun.

Na miejscu katastrofy wyłowiono zwłoki jednego z oficerów. Z pośród 4-ch członków załogi, którzy ocaleli, jeden zmarł już z ran i wyczerpania.

„Akron" był wypełniony niepalnym gazem helium. Należał on do najpotężniejszych statków powietrznych. Był uzbrojony w 16 armat.

Wczoraj ukazało się pierwsze sprawozdanie urzędowe o katastrofie sterowca „Akron" które nadesłał drogą radjową por. Wyley, jeden z członków dowództwa sterowca. Według tego sprawozdania, wczoraj około godz. 22 ej sterowiec znajdował się w okolicy, objętej przez burzę był otoczony błyskawicami. Wkrótce po północy — donosi por. Wiley — sterowiec, znajdujący się na wysokości 16 tysięcy stóp, zaczął się gwałtownie opuszczać. Zaczęliśmy wyrzucać balast. Burza szalała w dalszym ciągu, znajdowaliśmy się stale wśród błyskawic. Sterowiec wzniósł się nieznacznie lecz o godzinie 0,30 znowu zaczął opadać. Mieliśmy wrażenie, że znajdujemy się w samym ośrodku gwałtownej burzy. Wicher ciskał sterowcem na wszystkie strony. Zwołaliśmy całą załogę. „Akron" opuszczał się co raz niżej i wreszcie opadł na wodę, pogrążając się w nią tyłem. Uderzenie było tak gwałtowne, że w znacznym stopniu zdemolowało sterowiec. Przy świetle błyzkawic — kończy uratowany rozbitek — zobaczyłem ludzi, usiłujących pływać wśród szczątków sterowca, unoszących się na falach.

Por. Wiley stwierdza, że podczas katastrofy panowała na sterowcu najzupełniejsza dyscyplina.

W katastrofie sterowca komendant sterowca poniósł śmierć.

Sprawozdanie porucznika Willey

NEW JORK, 5. 4.

Por. Wiley po przywiezieniu przez kontrtorpedowiec „Tucker" do portu Beach Haven oświadczył korespondentowi „United Press" co następuje:

„W poniedziałek, o godz. 10 wieczór siedzieliśmy przy wieczerzy. Lot odbywał się normalnie nic nie zapowiadało nadchodzącej katastrofy. Nagle zerwał się bardzo silny wiatr wschodni. Wydano odpowiednie zarządzenia. Próba „ucieknięcia" od huraganu, przez zmianę kierunku lotu, nie udała się. Z każdą chwilą wiatr stawał się coraz silniejszy We wtorek, o godz. 0,30 huragan był już tak silny, że pełnienie służby na sterowcu było niemożliwe. Sterowiec przewracał się z boku na bok. Silne i nieustające grzmoty uniemożliwiały porozumienie się załogi.

Chwilami błyskawice były tak silne, że oświetlały całe niebo. O godzinie 1-ej znaleźliśmy się w centrum orkanu. Nagle statek gwałtownie przechilił się na bok. Okazało się, że wiatr uszkodził górne stery. Załoga starała się manewrować dolnemi sterami, co jednak okazało się niemożliwe wobec gwałtownych ruchów sterowca, miotanego huraganem

Od chwili złamania górnych sterów olbrzym powietrzny znajdował się na łasce żywiołu. Wówczas znajdowaliśmy się na wysokości zaledwie 110 metrów nad poziomem morza. Mimo wyrzucenia całego balastu, sterowiec ciągle opadał i tracił na szybkości.

Na moje ostatnie pytanie, skreślone ołówkiem na kartce papieru (grzmoty uniemożliwiały porozumienie się ustne), otrzymałem odpowiedź, że znajdujemy się na wysokości 30 metrów nad poziomem morza. Wydałem na migi rozkaz przygotowania się do opuszczenia sterowca. W tej samej niemal chwili statek z ogromną siłą uderzył w fale, kadłub został zdruzgotany, a woda zalała kabiny".

Zapytany o przyczyny katastrofy, por. Wiley, oświadczył, że nie można jej przypisywać ani piorunowi, ani eksplozji, ani pożarowi. Maszyny do ostatniej chwili pracowały dobrze. Przypuszczać należy, że poprostu sterowiec został zepchnięty siłą wiatru na powierzchnię morza. Zderzenie z wodą pociągnęło za sobą rozbicie sterowca.

Por. Wiley zdołał wydostać się z kabiny na powierzchnię morza i był świadkiem, jak uszkodzony kadłub sterowca utrzymywał się dłuższy czas na powierzchni morza, oddalając się w kierunku wschodnim. Parowiec „Thoebus" uratował por. Wiley'a.

(c. d. na stronie szóstej)

Zebranie.

W niedzielę dn. 9 b. m. o godz. 10 rano w Sali Geyera, ul. Piotrkowska № 295 odbędzie się zebranie polityczne zorganizowane przez Stronnictwo Narodowe w Łodzi.

Przemawiać będą, pos. Jan Nowodworski b. dziekan Rady Adwokackiej w Warszawie, redaktor Jan Mosdorf z Warszawy, oraz kpt. rez Grzegorzak.

Wstęp dla członków Str. Nar. za legitymacjami, dla sympatyków za zaproszeniami, które otrzymać można w lokalach Str. Nar. (Główna 48, Kaliska 19, Częstochowska 11, Młynarska 30) w godz. od 18 do 20 codziennie.

Wypadki w Niemczech.

ESSEN, 5. 4.

W Kolonji grupa osób, wśród których było kilka w mundurach partji narodowo-socjalistycznej, napadła na obywateli polskich: współpracownika konsulatu R. P. w Essen Lejka oraz prezesa Związku polskich robotników rolnych Józefa Patkowskiego. Zostali oni pobici do krwi. Patkowski dotychczas przebywa w szpitalu. Prezydent policji Kolonii wyraził konsulowi polskiemu w Essen ubolewanie z powodu zajścia i zapewnił go, że poczynił odpowiednie kroki, by podobne wypadki nie zdarzały się w przyszłości.

Zajście powyższe miało miejsce w niedzielę, 2 kwietnia, wieczorem.

Wielkie wrażenie wywołało w Londynie aresztowanie przez hitlerowców w Berlinie 2-ch obywateli brytyjskich a mianowicie sekretarza międzynarodowej organizacji kwakrów Catchpoola i dziennikarza Frasera, zwłaszcza aresztowanie Catchpoola, którego cała działalność, jako kwakra, poświęcona była wyłącznie akcji na rzecz pokoju, wywołało w kołach politycznych Londynu silne wzburzenie. W izbie gmin zapytywano dziś rząd o los aresztowanych i wiceminister spraw zagranicznych Eden oświadczył, że ambasador brytyjski w Berlinie otrzymał już polecenie bezzwłocznej interwencji.

Wczoraj w Berlinie policja przeprowadziła wielką obławę w dzielnicy żydowskiej, którą otoczono kordonem 400 policjantów, wspomaganych przez 100 ludzi policji pomocniczej. Publiczność, wychodzącą z synagogi legitymowano, 30 osób, które nie mogły się wylegitymować, odstawiono do prezydjum policji. Pozatem w wielu domach przeprowadzono rewizje. Według komunikatu biura Conti, wyn[ik] poszukiwań broni był niewielki.

Zamordowanie dziennikarza

WIEDEŃ, 5. 4.

W miejscowości Holzhausen, nad granicą austrjacko-bawarską, zamordowany został dziennikarz monachijski, dr. Pell. Mordu dokonało 4-ch osobników, którzy przyjechali samochodem z Bawarji. Dzienniki wiedeńskie przypuszczają, że morderstwa dokonano na podstawie wyroku sądu kapturowego. Dr. Pell bawił w Holzhausen od kilku dni. Wczoraj wieczorem zjawili się u niego 4-ej wspomniani ludzie, którzy wezwali go, aby powrócił do Monachjum, obiecując, że w razie jego powrotu do Niemiec jego żona i córka będą wypuszczone z więzienia. Dr. Pell wyraził zgodę na powrót do Niemiec, zastrzegając się jednak, że pojedzie tylko koleją. Po krótkiej sprzeczce napastnicy dali kilka strzałów do drą Pella, kładąc go trupem na miejscu. Jedna kula zraniła kelnera hotelowego. Po dokonaniu mordu, sprawcy, nie zatrzymani przez straż graniczną, dbiegli samochodem przez granicę.

Loterja państwow[a]

100,000 zł. na Nr 40047
75,00[0] zł na Nr 53208 plus
20,000 zł na Nr 66700
po 15,000 zł na N-ry 78673 78983 129[…] plus 144247
10,000 zł na Nr 115103
po 5,000 zł na N-ry 78287 127622 136[…]
po 2,000 zł na N-ry 9362 51502 52[…] 64691 104143 139956 1465[…]
po 1,000 zł. na N-ry 1193 8810 1[…] 16530 18583 278[.]9 29371 45241 45282 48[…] 54644 56486 61683 plus 66902 68468 68893 71416 73544 plus 77375 plus 79344 83702 [p…] 93018 96396 97986 100719 101114 101444 [p…] 101449 plus 107423 116073 123983 plus 129[…] 130124 plus 134163 plus 141683 plus 146880.

Walka z wewnętrznemi wrogami państwa.

LWÓW. 5. 4.

Zwolnieni zostali z aresztu śledczego na wniosek prokuratora sądu okręgowego we Lwowie przebywający tam od tygodnia: Zygmunt Radecki, Alojzy Kałużny, Edward Asman, Eug. Majka i Eug. Ziobrowski.

Redaktor dr. Władysław Wwirski, redaktor dr. Klaudjusz Hrabyk, redaktor Tadeusz Ulanowski, prezes LKA mgr. Adam Macieliński, Alfred Skubiejski, Marjan Zajączyński, Michał Białokoz, Kazimierz Held, Roman Giżyński i Zdzisław Swietlik dziesiąty dzień przebywający w areszcie śledczym.

W niedzielę w więzieniu byli: mec. Jan Pieracki i mec. Roman Zywicki, którym [are]sztowani podpisali pełnomocnictwa.

ŁOMZA, 5, 4,

W więzieniu w Łomży przebywa 22 [are]sztowanych. Między nimi znajdują się czł[on]kowie wydziału powiatowego i wydziału o[kre]gowego OWP w Łomży i wydziału powi[ato]wego OWP w Grajewie. W więzieniu prz[eby]wa również redaktor pisma OWP w Łom[ży] „Młodzi" — Józef Przybyszewski. Prze[ciw] aresztowanym prowadzone są dochodze[nia] mające wykazać, ze są oni organizator[ami] zajść antyżydowskich w województwie bi[ałe]stockiem.

Sensacyjno-sanacyjny pomysł rokowań z Niemca[mi]

Sanacyjny poseł wileński, red. Mackiewicz, jest niezmordowany w dowodzeniu, że najlepiejby było gdyby Polska nawiązała bezpośrednie rokowania z niemcami — Dotychczasowa polityka zagraniczna nie podoba się p. Mackiewiczowi; zaznacza też, że Polsce grozi „izolacja", tj. całkowicie odosobnienie. Ja[k] każ na to rada? Pos Mackiewicz pi[sze] („Słowo" wileńskie, nr. 90):

— „Największe, najbardziej bezpośr[ednie] niebezpieczeństwo upatrujemy w po[lity]ce zagranicznej Polski...

Zaraz po Nowym Roku pisaliśmy, [że] Polskę czeka w bieżącym roku coś [bar]dzo złego, może nawet izolacja dyplo[ma]tyczna. Teraz prasa angielska używa [kilka] razów izolacja Polski, jako ewentualn[ego] skutku polityki, której symbolem stała teraz wizyta rzymska...

Razem z całą Polską, uważając w[szel]ką nawet dyskusję o jakiejkolwiek sesi[i te]rytorjalnej za niezgodną z honorem Po[lski], na każde poważniejsze pogłoski o zami[arze] rewizji naszych granic powinniśmy, [na]szem zdaniem, odpowiadać nie rezygn[acją] ambasadora, a podwyższeniem budżetu [mi]nisterstwa spraw wojskowych koszten[…] nych resortów, bezpośrednio z obron[ą] [zwią]zanych, …ścia państwa nie związanych". —

Omawiając pomysł Mussoliniego, [który] radzi stworzyć „korytarz niemiecki przez [ko]rytarz polski" celem ułatwienia tranzy[tu] Berlina do Królewca — pos. Mackiewic[z] odrzuca zasadniczo tego pomysłu; ch[ce] tylko „bezpośrednich układów", by u[nik]nąć zmiany „narzuconej". — Oto wywody [sanacyj]skiego posła (nr. 90):

— „Rozumujemy jednak, że każd[a] na dotychczasowych form tego tranz[ytu] ileby była nam narzucona przez ko[…]wiek, stanowiłaby straszną wprost ka[tastro]fę dyplomatyczną Polski; natomiast ja[kakol]wiek zmiany zgodne z interesem Po[lski] dokonane drogą bezpośrednich z Niem[cami] układów, mogłyby wejść w system ułożenia naszych stosunków z Niemcami na p[od]wie pokoju i przyjaźni między obydwoma państwami". —

Jak widzimy — sanacyjny poseł [jest] skłonny do „bezpośrednich układów" z [ty]rem, chce aż równocześnie inni posłow[ie] BB. postępują tak, jakby chcieli „sierr[…]niem" zniszczyć urzędującego […]

[W]ojna handlowa Anglji z Sowietami.

LONDYN, 5. 4

Projekt ustawy o zakazie importu z Ro[sji] został złożono dziś izbie gmin i tem samem przeszedł on pierwsze czytanie. Jutro rząd zamierza przeprowadzić drugie i trzecie czytanie projektu i uzyskać jednocześnie sankcję królewską tak, aby w razie potrzeby mógł skorzystać już z ustawy w najbliższy czwartek. Nie znaczy to jednak, by decyzja zakazu importu zapadła. Narazie akcja rządu w parlamencie ma charakter demonstracyjny i obliczona jest na otrzymanie satysfakcji w sprawie aresztowanych obywateli angielskich. Gdyby Sowiety zadośćuczynienia nie dały, gabinet niewątpliwie wprowadzi całkowity zakaz importu towarów sowieckich, co będzie miało szczególnie znaczenie, jeżeli chodzi o import drzewa. Wartość wywozu sowieckiego w roku z. wynosiła 20 miljonów funtów z czego 5 miljonów przypadało na import drzewa.

Przesyłanie elektryczności pocztą lotniczą

Podczas jednej z konferencyj naukowych w wielkiem londyńskiem stowarzyszeniu przy rodniczem „Royal Institution", znakomity fizyk angielski prof. Dac Lennan, mówił o tajemniczych własnościach niektórych metali, stopów i związków chemicznych.

Ciała te doprowadzone do temperatury bardzo niskiej — ołów, naprzykład do 265.8 stopni Celsjusza poniżej zera, stają się doskonałemi przewodnikami elektryczności, t. j. nie przedstawiają już żadnego oporu prądowi elektrycznemu, wobec czego gdy prąd raz się w nich usadowi, to trwać tam może bez końca o ile ciała te utrzymywane są w temperaturze krytycznej.

Prof. Mac Lennan uwidocznił to swym słuchaczom w sposób niezwykle oryginalny i uderzający. Przedstawił mianowicie, pierścień ołowiany, pogrążony w helu płynnym, a po którym krążył bez końca prąd o natężeniu z górą 4200 amperów, co łatwo można było stwierdzić przez działanie jego na igłę magnesową.

Otóż, prąd ten naładowany był do pierścień a ołowianego na sześć godzin przed rzeczoną konferencją w laboratorjum lejdeńskiem niskich temperatur przez prof. Keesoma, następcę słynnego uczonego holenderskiego, dr Kamerlingha Onesa i przesłany w tym pierścieniu samolotem z Lejdy do Londynu.

Bezwątpienia po raz pierwszy ładunek prądu elektrycznego przesłany był w ten sposób.

Dozór policyjny

Podobno — tak przynajmniej pisze „Gazeta Polska", jedyne pismo sanacyjne, które poświęciło dłuższe wspomnienie zakończonej wczoraj sesji sejmowej — obrady Sejmu, zredukowanego do roli instytucji pomocniczej w zakresie dekretowego ustawodawstwa rządu, wzmocniły bardzo państwo pod względem politycznym. Na czem polega to wzmocnienie, trudno się domyślić — pisze „Głos Narodu". — Można tylko mówić o wzmocnieniu obozu politycznego, rządzącego Polską, a to przecież nie jest jednoznacznem ze wzmocnieniem państwa. Oczywiście, „Gazeta Polska" jest innego zdania, ale jest to zdanie odosobnione, podzielane coraz mniej nawet w kołach zwolenników sanacji.

Sejm, a właściwie BB, idzie konsekwentnie po raz wytkniętej mu linji, która już doprowadziła go do tego, iż stał się on niczem w życiu państwa. Trzeba doprawdy bardzo dużo samozaparcia się i wyzbycia się wszelkiej ambicji, aby pogodzić się z narzuconą, a tak mało zaszczytną rolą. Wystąpienie sen Targowskiego w senacie z wnioskiem, aby nie dyskutować nad projektem ustawy o pełnomocnictwach, ale uchwalić ją bez dyskusji i w ten sposób zamanifestować swe bezwzględne zaufanie dla mocodawców, jest klasycznym przykładem upadku wszelkich charakterów i myśli politycznej w obozie, który, według opinji „Gazety Polskiej", przyczynia się tak wybitnie do wzmocnienia politycznego państwa.

Wogóle, czy nie byłoby wskazane, aby z dyskusji na temat naszych stosunków wewnętrznych wyeliminować nadużywane słowo państwo. Gdy czyta się naprzykład, wywody organu pułkownikowskiego, to odnosi się wrażenie, że jest w nich coś nieszczerego, że co innego się myśli, a co innego się mówi. Żongluje się słowem: państwo, a w gruncie rzeczy chodzi o jeden obóz polityczny, jego stan posiadania i jego, powiedzmy, przyziemne interesy. Państwo naprawdę niema z tem wszystkiem nic wspólnego.

Czy państwo zyskało cokolwiek na tem, że większość sejmowa, zamiast budżetu, uchwaliła jeden wielki fundusz dyspozycyjny, z którym rząd może robić wszystko, co mu się spodoba? Czy będzie to z korzyścią dla państwa, że ta sama większość wyrzekła się wszelkiej kontroli nad gospodarką państwową, rezygnując tem samem z najważniejszej prerogatywy izby ustawodawczej? Czy to wzmocni w społeczeństwie poczucie praworządności i pogłębi zaufanie do poczynań władz państwowych? Odpowiedź na te pytania może być tylko negatywna, a ilustracją tego nienormalnego stanu rzeczy są procesy à la Ruszczewski, w którym to procesie, jak w soczewce, odbijają się nasze stosunki, przerost władzy jednych, brak istotnej kontroli nad funduszami skarbowemi, umożliwiający szastanie pieniędzmi publicznemi, lekkomyślność innych i zwykłe nadużycia trzecich...

W tych warunkach mówić o wzmocnieniu państwa jest conajmniej wielką przesadą. Siła państwa polega na poszanowaniu praw obywateli na ich współudziale i współuczestnictwie w rządzeniu państwem, lecz nie—jak się to dzieje — na systematycznem ich usuwaniu od wszelkiej pracy państwowe[j], [illegible] biurokratyzowaniu wszystkich bez[illegible] mórek życia publicznego i podporządkowywaniu ich dozorowi policyjnemu. Ten stan rzeczy państwa nie wzmacnia, lecz, przeciwnie, je osłabia, natomiast utrwala obecny system rządzenia. Co do tego nie można mieć żadnych wątpliwości, ale znowu trzeba zauważyć, że ma to bardzo nie wiele wspólnego z państwem, z jego autorytetem i wewnętrzną siłą.

Gdy na tem tle uprzytomnimy sobie nasze stosunki wewnętrzne, gdy jeszcze raz zastanowimy się nad warunkami, w jakich musi bytować społeczeństwo, pozbawione możności wpływania na bieg spraw państwowych to nie trudno zgodzić się z tem, że jednak w tem twierdzeniu „Gazety Polskiej", że „bierzemy odpowiedzialność za losy Rzeczypospolitej na nasze barki bez wahania" jest dużo humoru. Mniejsza o to, czy jest to humor szubieniczny, czy też świadome pokpiwanie sobie z rzeczywistości, ale widać z tego, że humor jest jeszcze na rządzącym Olimpie. — I to coś warto, w tych ciężkich i smutnych czasach, których zdają się nie odczuwać nasze rządzące „sfery".

Z chaosu mętnych wywodów organu pułkownikowskiego wyłania się jasno tylko jedno zdanie: „Trzymamy władzę mocno w rękach". To prawda. Nawet więcej: nie tylko mocno, ale i kurczowo. Lecz zdobycie władzy i utrzymywanie się przy niej za wszelką cenę, to nie jest jeszcze państwo. Po co więc było wchodzić na koturny i tak szeroko się rozpisywać o państwie, o jego ustroju, o hierarchizacji, jednolitości itd., aby przy końcu spaść do tego, co stanowi najistotniejszą treść i sens rządzącego systemu: do trzymania się rękami nogami władzy. Dysproporcja zbyt wielka, aby mogło to robić dobre wrażenie. Nie osłabi tego ostatnia uwaga:

— Ale, gdybyśmy nawet pragnęli ją (władzę) oddać — nie byłoby komu.

Biedacy! Jaka beznadziejna sytuacja. A możeby tak spróbować?!..

Sensacyjna sprawa szpiegowska w Anglji

W Najwyższym Sądzie Wojskowym toczy się rozprawa o szpiegostwo, pierwszą tego rodzaju rozprawa od zakończenia wojny i państwem, które pierwsze kompromituje się jako szpiegujący nieprzyjaciel, są — właśnie Niemcy.

Jest to najpikantniejszy szczegół tej niezmiernie pikantnej sprawy, dokoła której zdążyła już narosnąć spora legenda.

Zaczęło się od tego, że o wszczęciu dochodzenia przeciwko Normanowi Baillie Stewart młodemu porucznikowi najświetniejszego pułku szkockiego Seaforth Highlander, dowiedziała się opinja publiczna przypadkowo, od bywalców średniowiecznego zamczyska londyńskiego, słynnego Tower. Zauważono, że codziennie, o ściśle określonej porze, na dziedzińcu odbywają przechadzkę dwaj oficerowie, jeden bez broni, drugi uzbrojony. Spacer trwał w milczeniu godzinę, poczem obaj znikali. Powtarzało się to przez kilkanaście dni. Po mieście zaczęły krążyć wieści o tajemniczym więźniu Tower, zaczęła przebąkiwać o tem prasa. A wiedzieć należy, że Tower ma już za sobą długą historję, jako więzienie dla zbrodniarzy stanu. Podczas wielkiej wojny w Tower właśnie odbywały się egzekucje szpiegów.

Ostatecznie władze wojskowe ujawniły tajemnicę „więźnia Tower" i podały jego nazwisko do wiadomości publicznej. Norman Baillie Stewart należy do starej rodziny szkockiej. Jego ojciec jest emerytowanym pułkownikiem. 24-letniego porucznika aresztowano w obozie wojskowym w Aldershot jeszcze w dn. 17 stycznia pod zarzutem zbrodni z ustawy o naruszeniu tajemnic państwowych.

W ub. m. rozpoczęła się rozprawa przed specjalnym sądem wojskowym, złożonym z jednego generała, dwóch pułkowników, jednego majora, dwóch kapitanów i jednego porucznika. Wyrok tego Trybunału zapada większością głosów i jest ostateczny, jednakowoż musi być zatwierdzony przez króla, jako szefa armji.

Rozprawa odbywa się w sali balowej koszar brygady lotniczej Londynu. Prasa ma wolny wstęp, ale drastyczniejsze szczegóły, takie, które mogłyby zaszkodzić opinji armji, albo narazić na szwanek międzynarodowe stosunki W. Brytanji, nie będą podawane w sprawozdaniach. Zresztą i Trybunał nazywać będzie niektóre osoby w procesie literami alfabetu: p. major A, kapitan B., Miss C. itp.

Obrona por. Stewarta zgodziła się również na to, że będzie unikała publicznego poruszania poufnych spraw, i wobec tego cała rozprawa będzie mogła odbywać się przy drzwiach otwartych.

Akt oskarżenia zawiera bardzo ciężkie zarzuty. Baillie Stewart miał dostarczać agentom wywiadu niemieckiego danych o organizacji służby tankowej w wojsku angielskim, o budowie tanków, o nowych karabinach maszynowych, o manewrach artyleryjskich w Alderhot. Otrzymał za nie 90 funtów szterlingów, o których oskarżenie dokładnie wie, i zapewne inne jeszcze sumy.

Pierwsze podejrzenia padły na oskarżonego z powodu jego częstych urlopów i wyjazdów do Holandji i Niemiec. Przychwycono list z Aldershot, zaadresowany do niejakiego Ottona Waldemara Obsta w Berlinie. List ten, podpisany „Alphonse Poiret" zawierał podziękowanie za pieniądze. Poiret uprzedzał Obsta, aby ten dawał mniejsze pieczęcie ponieważ wielkie pieczęcie wywołują zainteresowanie władz i listy są otwierane. List podpisany Poiret pisany był ręką Stewarta, który po pewnym czasie otrzymał z Niemiec list z podpisem Marie Louise i z dołączeniem czterech banknotów 10 funtowych.

Stewart tłomaczy się dość niezręcznie, że pieniądze, jak i listy poprzednie, otrzymał od swojej znajomej Niemki, z którą miał romans w Berlinie. Znał ją tylko z mienia, a mimo to brał od niej pieniądze, ponieważ źle mu się powodziło finansowo. Nazwisko zaś Poiret w korespondencji do Obsta wybrał dlatego, że miał pewną córkę francuskiego krawca w Londynie tego samego nazwiska. Podczas rewizji znaleziono u Stewarta adres pewnego niemieckiego urzędu wojskowego. Widocznie dla celów konspiracyjnych wynaleziono nazwisko Obst (owoc — po niemiecku), a inne figurujące w sprawie nazwiska powstały już przez analogię. Poiret znaczy po francusku — gruszka, Marie Louise zaś, to nazwa znanej odmiany tego owocu.

Pierwszy dzień procesu wypełniła mowa oskarżyciela. Stewart zachowywał się spokojnie, a nawet uśmiechał się. Zaprzeczył swojej winie.

W drugim dniu przesłuchano kilku świadków przy drzwiach zamkniętych. Potem znowu prasa była dopuszczona.

Wyrok oczekiwany w początkach kwietnia.

APARAT KTóRY PRZECZUWA ZMARŁYCH.

W redakcji „Daily Express" dokonano w tych dniach niesłychanie ciekawego doświadczenia z aparatem, z którego pomocą można będzie uttalić czy osoba sfotografowana żyje, czy też umarła Aparat został dostarczony niejakiemu Shrapnell-Smithowi przez pewnego Niemca, ponoć profesora, który zachowuje incognito.

Teorja anonimowego wynalazscy polega na tem, że mózg ludzki jest małą radjostacją wysyłająca specjalny gatunek fal. Owe fale przez profesora X nazwane Z — przenikają również fotografje i emanują z nich dopóki osoba sfotografowana żyje Z chwilą jej zgonu przerywa się działanie fal — fotografja stale się przedmiotem martwym. Otóż aparat znajdujący się w posiadaniu Smitha pozwala ustalić czy i kiedy fotografja utraciła swą moc. Będzie to miało zasadnicze znaczenie dla osób, które np. poszukują zaginionych krewnych. Towarzystwo ubezpieczeniowe również rokują wielkie nadzieje w wynalazku nieznanego profesora, Zanim jednak eksperci nie wydadzą przychylnej opinji o czarodziejskim aparacie — nie będzie on mógł znaleźć szerszego zastosowania Lecz Scotland Yard już teraz interesuje się nim, a jeden z głośnych detektywów angielskich oświadczył, iż wywoła on olbrzymi przewrót w kryminologji, gdyż w wielu wypadkach uniknie się pomyłek, które nieraz spaczały bieg sprawy. Np. kroniki policyjne angielskie zawierają liczne protokóły spraw zagadkowych i dotychczas niewyjaśnionych, które dlatego nie zostały rozwikłane, iż toczyły się wokoło sprawy zaginiecia pewnych osób. Gdyby zdołano ustalić że dana osoba nie żyje — lub przeciwnie, że cieszy się dobrym zdrowiem sprawa wzięłaby zupełnie inny obrót.

Zwłaszcza po wojnie sądy miewały nie lada kłopot ze sprawami wytaczanemi przez żony zaginionych na wojnie mężów. Dopóki nie stwierdzono ponad wszelką wątpliwość zgonu męża, nie można było udzielić wdowie zezwolenia na powtórne zamężcie.

Podczas seansu który odbył się w redakcji „Daily Express" w Londynie. przedstawiono panu Shrapnell-Smithowi osiem fotografii z których cztery wyobrażały osoby nieżyjące Aparat okazał się do pewnego stopnia omylny — wydał bowiem fałszywą opinję o jednej osobie nie potrafił ustalić „żywotności" drugiej osoby, natomiast w sześciu wypadkach wydał opinję zgodną z rzeczywistością Na podstawie doświadczenia z aparatem stwierdzono, iz cztery osoby żyją, zaś pomyłka odnosi do fotografji kobiety, która popełniła samobójstwo, rzucając się z okna.

Następnie seans eksperymentalny odbędzie się w londyńskim szpitalu Thomas Hospital, w obecności sir Stanleya, naczelnego lekarza który zbada prawdomówność aparatu przedstawiając mu do badania szereg fotografji żyjących i zmarłych pacjentów szpitala

Nіepokojące spostrzeżenia:

mumje egipskie żyją!

Jeden z wiedeńskich dzienników poruszył niepokojącą sprawę, mianowicie zamieścił opinję uczonych, którzy twierdzą, że mumje egipskie są niezupełnie martwe. Nie znaczy to że w British museum po zamknięciu egipskich sal przechadzają się tam mumje egipskich księżniczek...

Oto w streszczeniu opinja wiedeńskich uczonych, które mumje spędzają sen z oczów

Stwierdzono już że organizm ludzki nawet po śmierci zachowuje niejaką żywotność to znaczy. że niektóre komórki żyją jeszcze przez jakiś czas, po zgonie człowieka Fizjologowie rosyjscy dowiedli ponoć, iz można kultywować w organizmach martwych żywe komórki przez szereg tygodni. Jednakże doświadczenia te dawały rez ltaty nikłe, gdyż żywotność taka trwała nader krótko. Teraz natomiast uczeni egiptolodzy dowiedli, że pewne fermenty konieczne dla rozwoju ludzkiego organizmu zachowują żywotność nieskończenie długo, czego dowodem mumje li czące wiele tysięcy lat.

Owe fermenty zwane także enzymami, są potrzebniejsze od witamin, mniej są jednak znane niż witaminy. One to ułatwiają przetwarzanie się pożywienia i powietrza w energję witalną przyspieszają reakcje chemicz ne pomagają wdychaniu przez nas tlenowi odżywiać komórki i „ogrzewać" organizm Witaminy są dla nas nieodzowne dla wzmocnienia — fermenty utrzymują nas przy życiu

Ostatnio badano ekstrakt wydobyty z muskułów egipskiej mumji i sprawdzono, że w tem pozornie wyschniętej ciele znajduje się żywa albumina, zaś substancja która służy do rozpuszczania cukru zachowała pierwotną żywotnośc. Sproszkowany kawałek mięśnia mumji z przed dwuch tysięcy lat w połączeniu z wydzieliną gruczołów tylko co zarżniętego cielaka, wystarczył do rozpuszczenia cukru gronowego.

Doktór Sehlt z Fryburga dokonał szeregu interesujących doświadczeń, z mumją człowieka umarłego w roku 1100 przed Chr. i odnalazł w niej żywe fermenty. Proszek uzyskany z muskułów tej mumji barwił na niebiesko pewne płyny, co świadczyło o jego witalności. światczyłoby to o niezniszczalności niektórych substancyj, zawartych w organizmie ludzkim.

GRZECZNY

Kierownik domu towarowego do damy, która oglądając towary „ściągnęła" kilka drobnostek: „Może szanowna pani pofatyguje się do oddziału szóstego — mamy tam tanie walizki, Może pani zechce nabyć jedną aby zanieść to wszystko do domu!"

WODOWSTRĘT

— Wiesz, Stefek ożenił się!

— Z kim?

— Z tą panną, którą wyratował kiedy tonęła w Wiśle,

— A czy dostał co?

— Tak — wodostrętu,

80) Przekład z angielskiego.

Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

— Rozumiem, — rzekła, siadając przy biurku — ostrożność tego wymaga.

Dalszą część ro mowy istotnie toczyliśmy po niemiecku.

— Co z Desmondem? — zapytałem

— Jest w pokoju Grundta, Widziałam, jak go wlekli korytarzem. To było sztraszne! Grundt nie chce go spuścić z oczu. Zrobiliście szaleństwo przybywając tutaj. Nie mogłam was ostrzec!

— Cóż tu robi Grundt, ten oficer i żołnierze?

— Mój drogi—odparła, a oczy jej błyszczały złosliwą ironią, przyczem cała twarz zmieniła wyraz — pozostaję w tymczasowym areszcie.

— Ale Moniko! ..

— Posłuchaj! Gerry i jego służący szpieg zresztą, narobili hałasu, a gdy Desmond nie wrócił wieczorem, Gerry nalegał, by dać znać na policję. Zrobił straszliwą scenę, nie miałam odwagi powiedzieć mu prawdy, przeto zgodziłam się na zawiadomienie komisarjatu. Agenci przyszli natychmiast, wypytywali o wszystko znowu wracali, tak że w końcu trudno było wytrzymać, więc przyjechałem tutaj. Gerry niechciał mi towarzyszyć, pojechał do Baden Baden na jakąś kurację.

Mniej więcej tydzień temu burmistrz Clees, nasz stary przyjaciel, przyjechał tu samochodem i po długiem kołowaniu oświadczył mi, że mam się od tej chwili uważać za więźnia oraz, że wkrótce przybędzie do Bellevue oficer i oddział wojska dla pilnowania domu. Burmistrz byłby mi wyśpiewał wszystko, cobym zechciała, ale sam nic nie wiedział: po prostu spełnił otrzymany rozkaz. Następnie zjechał ów porucznik z oddziałem żołnierzy i istotnie jestem internowana w zamku, łącznie z ogrodem. Niepokoiłam się bardzo o Desmonda, ale gdy przed dwoma dniami zjawił się Grundt, odgadłam z wyrazu jego twarzy, że brat twój jest dotąd wolny, Ale Franku, ten szczudłonogi detektyw przyjechał tu, by dostać Desmonda w swoje ręce:.. a on sam rzucił się wprost lwu w paszczę.

— Ale co Kuternoga ma zamiar zrobić z Desmondem? — spytałem,

—Spędził z nim w pokoju godzinę, a potem słyszałam, jak mówił do Schmalza. że sprobóje jeszcze raz po obiedzie. Ach, Franku boję się tego człowieka. Ani słowem nie wspomniał o mojej znajomości z Desmondem ani słowem o tem, że go ukrywałam w Berlinie. Ale wie o wszystkiem doskonale i obserwuje mnie nieustannie.

Uchyliłem drzwi i zajrzałem do hallu. Kuternoga siedział nadal przy stole i rozmawiał z oficerem przyciszonym głosem. Swiece paliły się tak, jak przedtem.

— Uważam, że czas mi juz iść,—rzekłem —ale przedtem musisz Moniko odpowiedzieć mi na dwa pytania Dobrze?

— Tak, Franku — odparła, patrząc mi w oczy.

— O której godzinie polowanie odbywa się jutro?

— O dziesiątej,

— Czy Grundt i Schmalz wezmą w niem udział?

— Tak.

— Ty też?

— Tak.

— Czy możesz wrócić do domu o pół do pierwszej.

— Sama nie. Jeden z nich towarzyszy mi stale.

— Czy możesz spotkać się ze mną poza zamkiem?

— W jednej z tutejszych wiosek, zwanej Ruellenburg, znajdują się stare kamieniołomy wioska leży na granicy terenów myśliwskich tuż koło drogi. Właśnie koło dwunastej znajdziemy się w tej okolicy. Jeżeli chcesz tego koniecznie, mogę wyznaczyć sobie i tym panom posterunek w jednej z rozpadlin. Gdy zagwiżdżesz, wyjdę do ciebie na chwilę.

— Dobrze, doskonale. Tak zrobimy. Jeszcze jedno pytanie... ilu jest żołnierzy.

— Szesnastu.

— Czy wszyscy pójdą na polowanie.

— Och, nie! Tylko dziesięciu. Reszta wraz z sierżantem, zostanie tutaj.

— Czy masz samochód?

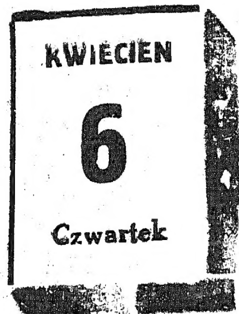
— Nie, jest tylko wóz Grundta.

— Kto ze służby zostaje jutro w domu?

— Tylko starszy kamerdyner, Jan i dziewczęta, to jest kucharka oraz dwie pokojówki.

D. c. n.

KRONIKA



KALENDARZYK

Celestyna

4 krotne wyroki nie uspokoiły ich

(a) Tadeusz Romanowski i Wacław Tadeuszczak do końca roku 1931 żyli w wielkiej przyjaźni i wspólnie chadzali na wszystkie wyprawy złodziejskie. Przyjaźń ta jednak zakończyła się i w grudniu 1932 r. zamieniła się w głęboką nienawiść, z racji nieporozumienia na tle podziału łupów.

Romanowski napadł na Tadeuszczaka i pokłuł go nożem. Jeden powędrował do szpitala, drugi zaś stanął przed Sądem Grodzkim w Łodzi, który dnia 3 stycznia 1933 r. skazał Romanowskiego na 3 mies. więzienia.

Tadeuszczak leczył się, a następnie gotował się do rozprawy i zemsty nad Romanowskim. Gdy ten wyszedł z więzienia Tadeuszczak napadł nań i pokłół ze swej strony nożem.

Role zmieniły się. Tadeuszczak wyrokiem Sądu z dnia 10 kwietnia 1932 r. skazany na 3 mies. więzienia odsiadywał karę, Romanowski zaś leczył się, a następnie czekał na swój odwet.

W lipcu 1932 r. Romanowski napadł po raz wtóry na Tadeuszczaka, który po wyjściu z więzienia osłabiony, nie był przygotowany do pojedynku. Historja powtórzyła się. Tadeuszczak odwieziony został do szpitala. Romanowski zaś na zasadzie wyroku Sądu Grodzkiego powędrował znów na 3 miesiące więzienia.

Po raz czwarty w listopadzie 1932 roku Tadeuszczak rozprawił się znów z Romanowskim. Tym razem Romanowski lżej ranny zdołał zbiec. Tadeuszczaka zaś zatrzymała policja. Sąd skazał go na 3 miesiące więzienia. Mimo odbycia, każdy po 6 miesięcy więzienia antagoniści spotkali się w dniu 30 marca 1933 r. gdy Tadeuszczak opuścił więzienie. Romanowski napadł na niego, jednakże siły okazały się równe i obaj legli mocno pokrwawieni, tak że nie zdołali ujść, gdy policja przybyła na miejsce.

Obu razem pociągnięto do odpowiedzialności karnej i w dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi podał wyrok, na mocy którego 28 letni Tadeusz Romanowski i 27 letni Wacław Tadeuszczak skazani zostali każdy na 1 rok więzienia.

Brak kredytów na roboty publiczne

Rozpoczęcie odłożone do maja r. b.

(a) Jak to podawaliśmy na skutek zabiegów organizacyj zawodowych robotników sezonowych, Magistrat poczynił kroki, w kierunku jak najwcześniejszego rozpoczęcia robót.

W kwestji tej, ustalono termin rozpoczęcia robót na okres po świętach Wielkiejnocy, t. j. w drugiej połowie kwietnia r. b.

Obecnie dowiadujemy się, że kredyty, jakie spodziewano się otrzymać na rozpoczęcie robót dotychczas nie nadeszły, a nawet wręcz przeciwnie wyjaśniono, że przydzielone zostaną one dopiero w końcu kwietnia względnie w maju r. b.

W związku z tem wszelkie zarządzenie w kwestji angażowania robotników narazie zostaje wstrzymane i termin wznowienia robót sezonowych narazie nie jest ściśle określony. W każdym bądź razie rozpoczęcia robót należy spodziewać się niewcześniej jak w maju r. b.

Dalsza likwidacja strajku.

(a) Jeszcze onegdaj strajk włókniarzy oficjalnie zakończył się i około 80 proc. ogółu robotników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym przystąpiło do pracy.

Mimo to, około 400 drobnych fabryk zatrudniających około 6000 robotników, było w dalszym ciągu nieczynnych, albowiem robotnicy zgodnie z postanowieniem komisji kontynuowali strajk, do czasu podpisania przez przemysłowców niezrzeszonych deklaracyj, o przyjęciu warunków ogólnej umowy zbiorowej.

W sprawie tej Stowarzyszenie Drobnych Przemysłowców, mieszczące się przy ulicy Zachodniej wydało do swych członków okólnik, w którym nakazuje wstrzymać się z podpisywaniem deklaracyj do czasu ustalenia wspólnej linji postępowania na konferencji czwartkowej t. j. w dniu dzisiejszym.

Jednak w dniu wczorajszym mimo tego zalecenia 222 przemysłowców drobnych, samorzutnie zgłosiło się do Inspektora Pracy i podpisało deklarącje, wobec czego zakłady te zostały niezwłocznie uruchomione.

W związku z tem zaledwie nieznaczna liczba zakładów, dotychczas jest unieruchomiona, jednak całkowita likwidacja sporu spodziewana jest w ciągu dnia dzisiejszego.

Widzewska Manufaktura uruchomiona

(a) Zabiegi poczynione przez związki zawodowe robotników przemysłu włókienniczego u kuratorów masy upadłości f. Widzewska Manufaktura, tudzież u odnośnych czynników rządowych, jak się dowiadujemy odniosły skutek.

W dniu wczorajszym od samego rana zakłady przemysłowe Widzewskiej Manufaktury zostały całkowicie uruchomione, przyczem do pracy przystąpiło 6,100 robotników, to jest wszyscy którzy byli zatrudnieni przed proklamowaniem strajku, w okresie którego nastąpiło ogłoszenie upadłości wspomnianej firmy.

P. Wojewoda przeciwko hałasowaniu.

(a) P. Wojewoda Łódzki ogłosił rozporządzenie, wprowadzające zakaz strzelaniny do dnia 18 kwietnia. Brzmi ono: Par. 1. Zabrania się strzelaniny świątecznej zarówno z broni palnej, jak i za pomocą strzaszaków, petard oraz żabek, przyrządzonych z kali chloricum lub innych materjałów wybuchowych. Par. 2. Zabrania się składom aptecznym, drogerjom i innym sklepom, sprzedaży chloranu potasowego i wszelkich substancyj, posiadających własności wybuchowe

Postanowienie powyższe nie dotyczy sprzedaży tych substancyj osobom uprawnionym do ich nabywania na podstawie właściwych przepisów par. 3 Przekroczenie rozporządzenia podlega karze aresztu do 14 dni lub grzywny do 500 zł, albo obu karom łącznie. Odpowiedzialność za naruszenie przepisu par. 1 przez niepełnoletnich lub niewłasnowolnych ciąży również na rodzinach lub osobach sprawujących opiekę

Zamach samobójczy.

(a) W mieszkaniu własnem przy ulicy Krzemiennej 15 uległa poparzeniu wybuchem nafty 35 letnia Stanisława Mieszkowska.

Nieostrożna niewiasta przy rozpalaniu ognia nalała nafty na płonące drzewo wskutek czego nastąpił gwałtowny wybuch. Płomienie poparzyły Mieszkowskiej twarz, ręce oraz tułów. Ogień ugasili sąsiedzi, którzy nadbiegli na krzyk poparzonej.

Wezwany lekarz pogotowia opatrzył poparzona i w stanie osłabionym przewiózł do lecznicy.

Niezwykłe zmiany w systemie

naznaczania kuratorów i syndyków upadłościowych.

(a) Prezes Sądu Okręgowego w Łodzi otrzymał rozporządzenie Ministerstwa Sprawiedliwości w kwestji powoływania kuratorów i syndyków masy upadłości.

Według dotychczas praktykowanego systemu Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi kuratorami mianował wyłącznie adwokatów, a syndykami w wyjątkowych wypadkach mianowane były osoby z poza adwokatów.

Obecnie w myśl rozporządzenia zarówno kuratorem, jak i syndykiem masy upadłości w wypadku jeżeli do prowadzenia przedsiębiorstwa potrzebny jest fachowiec, na stanowisko kuratora lub syndyka powołani będą fachowcy z poza adwokatury. Nie wyklucza to, iż adwokaci powoływani będą w dalszym ciągu na stanowiska syndyków i kuratorów masy upadłości.

NIE ROWIODŁO SIĘ

— A jak się powodzi synom łaskawej pani?

— Synom? Ano jeded z nich ożenił się przed rokiem, ale drugiemu wiedzie się nie-[illegible]

W BIURZE

Pan Kowalski zaangażował do biura nowego pracownika Zbigniewa. Pan Zbigniew przystojny, elegancki młodzieniec, wpadł w oko szefowej

Pewnego dnia pan Kowalski wezwał do gabinetu swego pracownika i rzekł

— Panie Zbigniew! Cóż to takiego znaczy? Przyjąłem pana do prowadzenia korespondencji, a nie do flirtowania z moją żoną. Jak pan wogóle śmiał ją pocałować.

— Pan szef wybaczy... ale buchalter też..

— To co innego! Buchalter pracuje u nas trzy lata a pan dopiero trzy dni

Straszna katastrofa w chmurach.

NEW JORK, 5.4

W kilka godzin po katastrowie „Acronu" uległ zniszczeniu drugi mniejszy również wojskowy sterowiec amerykański „J. 3", który wyruszył na miejsce katastrofy na ratunek Acrona".

Sterowiec ten wpadł z niewyjaśnionych dotąd przyczyn do morza przyczem z siedmiu członków załogi zdołano uratować tylko pięciu. Dwaj z nich, w tej liczbie komendant sterowca utonęli.

Na znak żałoby z powodu katastrofy amerykańskiego sterowca „Acron" wszystkie angielskie radjostacje przerwą swe audycje dziś wieczorem na jedną minutę.

Niezwykły typ oszusta.

(a) W gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi od dłuższego już czasu uwijał się jakiś osobnik, który częstokroć wkraczał do miejsc niedozwolonych i wskutek tego miał scysje z woźnymi.

Onegdaj do bufetu sądowego przybył osobnik ten i zwrócił się do córki właścicielki bufetu Kruczkowskiej, iż przysłał go wice prokurator Chawłowski z prośbą o pożyczkę 11 zł. 20 gr.

Nieorjentująca się dziewczyna wręczyła przybyłemu pieniądze. W tym momencie nadeszła Kruczkowska, a dowiedziawszy się od córki o niezwykłej pożyczce, pobiegła za oddalającym się posłańcem i zatrzymała go w korytarzu.

W tym momencie nadszedł wiceprokurator Chawłowski. Sprawa wyjaśniła się niezwłocznie, zresztą Kruczkowska sama domyśliła się, że zachodzi tu wypadek oszustwa, albowiem niepraktykowaną rzeczą były u niej pożyczki, ze strony Prokuratorów.

Oszusta zatrzymano Okazał się nim 20-letni Aleksander Szturcel, zamieszkały przy ulicy Dolno-Wschodniej 2.

Wdrożone dochodzenie ujawniło, że Szturcel grasował już od dłuższego czasu zarówno w gmachu Sądu Okręgowego, jak i w innych instytucjach i odsiadywał kary za drobne przestępstwa.

Mianowicie podawał się za byłego kleryka i sekretarza Kurji Biskupiej, przy tej okazji podnosił konieczność przeciwstawienia się Kościołowi Narodowemu podkopującemu fundamenty Katolickiego Kościoła i na walkę z kościołem narodowym zbierał ofiary, które używał na własne cele.

Dalej ustalono, że Szturcel podawał się za bliskiego znajomego innych prokuratorów, przyczem starał się odebrać paczkę, nadesłaną do gmachu Sądu pod adresem prokuratora Grzegorzewskiego,

Szturcel uwijając się po gmachu Sądu wykorzystywał okazje, gdy woźni zajęci nie zwracali nań uwagi i kradł bilety tramwajowe z kieszeni palt, tudzież z gabinetów sędziowskich kapelusze i papierośnice,

Dalsze dochodzenie wykaże, jakie przestępstwa ciążą na pomysłowym oszuście i złodzieju, Szturcel przekazany został do dyspozycji władz sądowych,

Miljonowe zarobki likwidatorów „Widzewskiej Manufaktury"

Mimo zakończenia strajku włókiennicze go „Widzewska Manufaktura", której upadłość ogłoszono przed tygodniem, jeszcze nie ruszyła,

W zakładach tych prącowało ostatnio 6 500 robotników.

Delegaci fabryczni interwenjowali wczoraj w tej sprawie u kuratorów masy upadłości.

Interwencja nie pozostała bez skutku — dziś rano „Widzewska Manufaktura" ruszyła

W związku z tą wiadomością pisma łódzkie podają wysokość wynagrodzenia, jakie pobierają za swe czynności kuratorzy masy upadłości „Widzewskiej Manufaktury".

I tak trzech kuratorów. wyznaczonych przez sąd, otrzyma za swą czternastodniową pracę po 220.000 zł. każdy.

Syndyk tymczasowy masy upadłości, który obejmie od kuratorów nadzór nad upadłością, otrzyma 1 300 000 zł. o ile sąd wyznaczy trzech syndyków tymczasowych, co jest bardzo prawdopodobne, suma tą zostanie podzielona pomiędzy nich w równych częściach

Syndyk tymczasowy masy upadłości, który przeprowadzi likwidację majątku przedsiębiorstwa, otrzyma również 1.300.000 zł.

To wszystko dzieje się wtedy, — kiedy robotnik Polski zarabia koło 10 złu, wyrażnie dziesięciu złotych tygodniowo

Poczta, czy sklepik z papierosami

Nowy „wynalazek" Monopolu Tytoniowego.

Urzędy pocztowe będą niebawem sprzedawać wyroby tytoniowe. W tej sprawie Monopol Tytoniowy zawarł umowę z ministerstwem Poczt i telegrafu. Wyroby Monopolu Tytoniowego będą sprzedawane w urzędach na tych samych zasadach, jak sprzedawane są w sklepach „z prawem odprzedaży"

Poza tem Monopol Tytoniowy będzie przesyłał zamówienia drobne detalistom przez pocztę na takich zasadach, na jakich uskuteczniane są przesyłki żywnościowe. W tej dziedzinie zresztą wprowadzona zostanie inowacja: oto każdy detalista, zamawiający w Monopolu towar na sumę większą niż 50 złotych przesyłkę pocztą otrzyma za darmo.

Umową Monopolu z Pocztą i Telegrafem mą na celu usprawnienie sprzedaży wyrobów Monopolu Tytoniowego.

W rzeczywistości będzie to podcięciem egzystencji wielu detalistów. Istotnym motywem takiej inowacji, jest niewątpliwie chęć zwiększenia zysków poczty, bo jej przypadną rabaty, które pobiera kupiec detalista. — Jest to więc nowe wyraźne antyhandlowe pociągnięcie.

Kury składają... pisanki

Wynalazek ogromnie na czasie, bo w okresie przed świętami Wielkanocnemi, zrobił pewien angielski chemik, Helliot.

Kury pana Helliota mogą składać jajka, jakiego kto pragnie koloru.

Wystarczy, by Helliot wmieszał do pożywienia kur odpowiedni pierwiastek, a składają jaja czarne, czerwone, niebieskie, zielone i t. p.

Nie trzeba już będzie trudzić się robieniem pisanek

Kto wie, jeżeli wynalazek angielskiego chemika się przyjmie na całym świecie, może pociągnie za sobą nową modę.

Kelner w restauracji będzie pytał: „Jakiego koloru szanowny pan życzy dziś jajko?" A pan będzie dobierał kolor do barwy krawata, sukni towarzyszki, lub tapety pokoju

Starzenie się kobiet jest powolniejsze na Północy

Według ankiety, ogłoszonej przez jedno z pism angielskich najpiękniejszą płeć posiadają Angielki, i oczy ich mają posiadać połysk najpiękniejszy. Zawdzięczają zaś to nie zabiegom toaletowym, lecz własności powietrza, wśród którego żyją

Powietrze Anglji, Szkocji i Irlandji jest niemal bez przerwy wilgotne, a wilgoć ta jest najlepszym środkiem utrzymania elastyczności tkanek skóry oraz ich zabarwienia. Toteż w najwilgotniejszych i najbardziej deszczowych okolicach Anglji, jak np. w De Jonshire, spotkać można najczęściej wśród kobiet prawdziwe piękności,

Tak samo kobiety irlandzkie posiadają płeć czarująco piękną, zleka zaróżowioną, Wilgotny klimat sprawia to, a zarazem chroni je przed przedwczesnemi zmarszczkami, utrzymuje płeć ich w stanie świeżości młodocianej,

W krajach południowych, pod wpływem gorących promieni słońca i suszy, skóra traci elastyczność, marszczy się i więdnie dale ko prędzej, niż u kobiet zamieszkujących strefę umiarkowaną, a nawet krainy zimne, jak północna Szwecja i Norwegia,

Dlatego też mówimy, że kobiety południowe starzeją się prędko,

Wybuch nafty.

(a) W mieszkaniu własnem przy ulicy Szerokiej 41 usiłował pozbawić się życia 25 letni Kazimierz Sieczko

Sieczko od dłuższego czasu pozostawał bez pracy i pod wpływem rozstroju zatruł się w dniu wczorajszym większą dozą kwasu octowego

Desperatowi udzielił pierwszej pomocy wezwany lekarz pogotowia poczem przewiózł chorego do szpitala

Zawieszenie płatności przez Wrocław,

WROCŁAW, 5 4.

— Magistrat m. Wrocławia postawił zawiesić wszelkie płatności na okres dwóch lat.

Decyzję swą motywuje zarząd m. Wrocławia tem, że liczba bezrobotnych, którą miasto ma na utrzymaniu, wzrosła z 30 tysięcy osób w 1930 roku do liczby 130 tys. osób w roku bieżącym.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI—Kapitan z Koepenick
TEATR KAMERALNY—Pierwsza pani Frązer
TEATR POPULARNY—Bar Kochba
TEATR W SALI GEYERA—Zaręczyny z przeszkodami
TEATR OPERETKA „8.30"—Pepina

KINA

CASINO — Symfonja sześciu miljonów
CAPITOL: -- Ludzie w hotelu
MIMOZA — Odrodzenie
CZARY — Flip i Flap w legji cudzoziemskiej
GRAND-KINO — Mumją
LUNA — Dzielny wojak Szwejk
CORSO — Tajemnicza szóstka
PAN — I. Ludzie bez jutra, II. Noc w Grand Hotelu
STYLOWY — Kochaj mnie dziś
OŚWIATOWY—dla doros. i dla młodz. Charlie Chaplin w filmie p. t.: Światła i cienie wielkiego miastą
LUDOWY — X 27
BAJKA—I Cham. II Czarny władca
RAKIETA — Król to ja
PALACE — Małżeństwo dla opinji
PRZEDWIOSNIE—Raj ukradziony
SPLENDID: — Arjana
ADRIA — Kinomaniak
METRO — „
SZTUKA — Kobiety bez przyszłości
ZACHĘTA — I Obcym wolno całować II Rycerze mroku

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, 5 marca 1933 r.
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,94

Dewizy:	Gdańsk	174.25
	Belgja	124,45
	Holandja	360,20
	Londyn	30,60
	Nowy Jork	8,916
	Paryż	35,08
	Praga	26.48
	Szwajcarja	172,40
	Włochy	45,78
	Czerwoniec	4,40

Obroty mniej niż średnie tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,88$^3/_4$ — — Rubel złoty 4,72$^1/_2$ — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.35 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,63 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.40 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 54,75
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 111,50
4 proc. poż. inwestacyjną 102,25
5 proc. poż. konwersyjna 43,00
6 proc. poż. dolarowa 55 50
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 102.50 (wpr)
5 proc. poż. kolejowa konwersacyjna 37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj. 94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj. 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 41,63
8 proc. L. Z. m. Łodzi 39,25
10 proc. m. Radomia 37.25
8 proc L Z. Kielc 39,00
8 proc. m. Piotrkowa 40,50
4$^1/_2$ proc. L. Z. ziemskie 40,00

Akcje:

Bank Polski	74,00
Lilpop	11,00
Starachowice	9,75

Dla pożyczek państwowych tendecja słabsza dla listów zastawnych niejednolita. Obroty akcjami b. małe.

Przez radjo

Łódź, 6 kwietnia 1933 r.

11.40 Przegląd prasy
12.10 Kom. meteorol. dla kom. lotniczej
11.57 Sygnał czasu z Warszawy
12.05 Program na dzień bieżący
12.10 Koncert z płyt gramofonowych.
12.30 Kom. P. I. M.
12.35 XXIII-ci koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej
13.25 Przerwa
15.10 Kom. Państw. Instytutu Eksportowego
15.15 Komunikat gospodarczy
15.25 Płyty gramofonowe
15.35 Odczyt
15.50 Płyty gramofonowe
16.20 Lekcja języka francuskiego (kurs śred.)
16.40 Odczyt
17.00 Koncert z płyt gramofonowych
17.40 Odczyt aktualny
17.55 Program na dzień następny
18.00 Odczyt dla maturzystów
18.20 Wiadomości bieżące
18.25 Muzyka lekka
18.45 Skrzynka pocztowa łódzka
19.00 Rozmaitości
19.20 Komunikat Izby Przem. Handlowej w Łodzi
19.30 Kwadrans literacki
19.45 Pras. Dz. Radj.
20.00 Słuchowisko
20.45 Transmisja z Filharmonji Łódzkiej. W przerwie: Wiadomości sportowe Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.20 Przemówienie (Transm. do Londynu)
22.35 Muzyka taneczna z płyt gramofonow.
22.55 Komunikaty
23.55—24.00 Muzyka taneczna

KINOTEATR

STYLOWY

dawniej „RESURSA"

Kilińskiego 123 Telefon 112-00

DZIS! Przepiękne arcydzieło filmowe p. t. DZIS!

Blaski i cienie miłości

Wielki dramat serc.

W rolach głównych: Bohaterka tragedji amerykańskiej **Silvia Sidney** niezapomniany odtwórca „D-ra Jekyll'a" **Frederic March.**

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy.

Początek seansów w soboty niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa: „PHILIPSA"

Przestępstwem byłoby wyłudzać pieniądze w obecnych ciężkich czasach niewykonalnemi obietnicami. Nasz od wielu lat znany preparat „FREGALIN" regenerujący krew i nerwy nie wymaga specjalnych komentarzy. Osoby których podobizny umieszczamy niżej stwierdzają znakomite działanie kuracji przeprowadzonej za pomocą FREGALINU. Głowy ich—są najlepszym dowodem skuteczności Fregalinu. Najskuteczniejszym okazał się „Fregalin" w cierpieniach nerwowych ogólnem osłabieniu, zawrotach głowy, przemęczeniu i bólach reumatycznych. Prosimy zapytać o zdanie swego doktora. W naszem archiwum posiadamy tysiące listów dziękczynnych dostępnych każdemu do przejrzenia. Wszystkie listy poświadczone rejentalnie Wysyłkę uskutecznia nasza apteka. Wyrób pod naukowym kierunkiem.



Krotoszyn, Kobierska 10. 5. 1. 32

Od kilku lat cierpiałam na bóle żołądka, bezsenność i słabość. Przez Pańską Fregalinę uzyskałam znowu zdrowie i też na moje nerwy działała Fregalina wspaniale.

Antonie Dudziak.



16. 10. 32.

4 lekarzy leczyło mię. Moje członki były opuchnięte. Nikt nie mógł mi dopomódz. Byłam całkiem bezwładna. Teraz jestem znow do pracy zdolną i dziękuję za to cudowne lekarstwo.

Marja Baranek. Inowrocław/Pozn., św. Ducha 48/4.



3. 10. 32.

Mam lat 57, cierpiałem 15 lat na bóle głowy, lękliwość i beszenność. Wszystkie moje cierpienia znikły po użyciu Fregaliny. Czuję się o 20 lat młodszym.

Aleksander Hryniszczak. Stanisłowów, Warsztaty główne P. K. P.



5. 9. 32.

Od kilku lat cierpiałem na bicie serca, słabe nerwy i astmę. Nieoceniony preparat Fregalina wyleczył wszystkie moje dolegliwości i wzmocnił moje nerwy.

Józef Liniewieki Bolesławiec, pow. Wiel-d.

Rozsyłamy bezpłatnie 50 000 próbn. paczek.

Na życzenie przesyłamy każdemu darmo i bez zobowiązania **1 próbną paczkę „FREGALINY"** wraz ze Złotą Księgą Życia. Należy natychmiast napisać zanim próby będą rozchwytane pod adres. **Dr. med. H. SCHULZE, G. m. b. H.** Berlin—Charlottenburg 2 4024 załączywszy niniejszy wycinek jako druk po wypełnieniu go. (Porto zagraniczne)

Proszę o próbę „Fregaliny" środka regeneracji krwi i nerwów wraz ze Złotą Księgą Życia.

Imię — — — — — — — — — — —
Stan — — — — — — — — — — —
Miejsce zamieszkania — — — —
Ulica — — — — — — — — — —

Uprasza się o pisanie ołówkiem 4024.

Szewcy.

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, :—: AL. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

BEZ ODSTĘPNEGO mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH" Piotrkowska 92 lewy part III wej.

DEKARZ na papę potrzebny. Zgłosić się „Rozwój" Aleje Kościuszki 41.

Potrzebny

maszynista rotacyjny

EWENTUALNIE

pomocnik maszynisty rotacyjnego

ZGŁASZAĆ SIĘ „ROZWÓJ", AL. KOSCIUSZKI 41.

Nasiona pierwszej jakości: rolne, traw, drzew, warzywne i kwiatów, CEBULKI i KŁĄCZE kwiatowe, NARZĘDZIA i PRZYRZĄDY ogrodniczo-pszczelnicze, NAWOZY i PREPARATY CHEMICZNE (wyłącznie dla celów ogrodniczych).

Polecają Składy **L. JASIŃSKIEGO,** prowadzone od 1870 rok. w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56, w Łęczycy, ul. Poznańska Nr. 30, tel. 125

Cenniki bezpłatnie.

W każdej cenie—

z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjne **czekolady deserowe**, odżywcze **mleczne i śmietankowe**, wielki wybór wytwornych **czekoladek, karmelków i biszkoptów**, lecz bez losów szczęścia, bonów i t. p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**

FABRYKA CZEKOLADY.

SKLEP

Kazimiery Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecinne reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

POTRZEBNY chłopiec na praktykę do drukarni. Wiadomość „Rozwój" 4—7 po południu.

Zygmunt Karger zagubił świadectwo szkolne wydane w Łodzi.

CZUJNY pies potrzebny dla nocnego stróża. Wiadomość Juljusza 18.

Spółka Akcyjna Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych

podaje do wiadomości, że

z dniem 3 kwietnia b. r.

biuro Spółki zostało **przeniesione** do lokalu przy ulicy

PIOTRKOWSKIEJ Nr. 77.

J. Moszkowicz

Zawadzka 22 :: tel. 137-30

komunikuje, iż nadeszły najnowsze modele paryskie, kostjumów i palt, dostarczane stale przez **p. Moszkowicza juniora** będącego w Paryżu w ciągłym kontakcie z najznakomitszymi domami tejże dziedziny.

Ceny zniżone

Wydawca B. Kowalski. Redaktor odp. T. Czajewski. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41